Nr. 53 Racibórz, poniedziałek 3-go maja 1920 Rok XXXII

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

ŚWIĘTO NARODOWE.

Dzień 3-ci Maja roku Pańskiego 1791-go to dzień największej chwały i chluby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Ustanawiając w dniu tym nową konstytucję krajową, na owe czasy bardzo wolnościową i postępową, wpięła Polska do korony zasług swoich brylant najczystszy i najwspanialej jaśniejący. Na drodze ku uszczęśliwieniu ludów uczyniła wtedy Polska krok śmiały i daleko idący — narodowi zaś otworzyła rękę dobroczynną, jak Matka najmiłościwsza.

Słusznie przeto obecny Sejm polski postanowił, aby kraj cały pamiątkę dnia tego corocznie uczcił obchodami i świętem uroczystem. Nie dzień Zmartwychwstania Polski, nie dzień ustanowienia pierwszego samodzielnego rządu polskiego, ani dzień otwarcia Sejmu uznany został za święto narodowe, lecz dzień 3-ci Maja, przypominający chwilę z dziejów Polski z przed lat 130-u.

I stało się słusznie — takiemu postanowieniu Sejmu cały kraj tylko przyklasnąć może, albowiem jest rzeczą niewątpliwą, że wszystko, co się staje obecnie, to wszystko wypłynęło z wielkiego dnia 3-go Maja r. 1971-go. Mogła bowiem Europa zapomnieć o Polsce, która chlebem swej ziemi i miodem swych lasów żywiła Europę; mogła nawet zapomnieć o tej, co piersiami swemi zasłaniała ją od zalewu niewiernych — nie mogła jednak dziś, gdy wojna zburzyła stare przesądy i światu wytknęła nowe drogi postępu i wolności — nie mogła Europa i świat cały zapomnieć o tej, co pierwsza u siebie zarzuciła stare przesądy i pionierką się stała obywatelskiej wolności ludów.

Tak więc mężowie, którzy wówczas dzieła tego dokonali, rzucili tem samem podwaliny pod przyszły byt Polski. Słusznie przeto mężów tych czcimy ponad królów, bohaterów czy dowódzców wojennych. Postacie Ignacego Potockiego, Stanisława Małachowskiego, księdza Kołłątaja, Jezierskiego, Naruszewicza i innych, będą w Polsce zawsze przedmiotem czci i wdzięczności.

Wśród modłów jakie w dniu obchodu popłyną przed tron Najwyższego o rozwój i pomyślność dla Ojczyzny, o łaski ducha św. dla kierujących nawą Ojczyzny naszej, o wytrwałość, siłę i moc dla Narodu, niechże popłyną także westchnienia o wiekuistą nagrodę dla twórców Konstytucyi 3-go Maja.

Dzień ten uroczysty obchodzić będzie Polska cała z przepychem i wspaniałością, na jaką ją stać. Rozjarzą się świątynie nasze światłem, rozbujają się dzwony, roztrzepocą się proporce i sztandary, udekorują się domy w nalepki, chorągwie i emblematy, ludność przywdzieje szaty świąteczne — rozmodli się i rozśpiewa cały naród — dusze rozszerzą się ukochaniem przeszłości i ufnością na przyszłość, posypią się dary i ofiary na Oświatę, z serc wyrywać się będzie wołanie: O Polsko Ty nasza, Matko umiłowana, żyj, rozwijaj się, rośnij w moc i siłę, daj szczęście wszystkim dzieciom swoim!

A potem co? dzień uroczysty minie, zapał ostygnie, uniesienie opadnie i znowu nastanie obojętność, zniechęcenie i nieufność? Otóż tego być nie powinno! Nie chwilowy zapał posunie sprawy nasze naprzód, nie uroczyste rozrzewnienie uczyni nas silnym narodem, ale praca — **wytrwała, nieustająca, ofiarna, przeogromna praca!** Ona tylko da nam siłę i poszanowanie u obcych. Praca i tylko praca wyjedna nam to „miejsce w słońcu“, o które tak walczą narody.

To też największem i najlepszem uczczeniem dnia 3-go Maja byłoby zapewne, gdybyśmy nie poprzestali na paradzie, rozrzewnieniu i uniesieniu, lecz aby każdy z nas **ślubował** w dniu tym Bogu, sobie i narodowi, że pracę wytężoną, nieustanną i ofiarną uważać będzie zawsze za **najświętszy obowiązek narodowy**, od którego spełnienia nic nas odwieść nie zdoła. Poza tem ślubujmy, że pracę naszą i wszelkie nasze poczynania wykonywać będziemy zawsze z myślą o Ojczyźnie i jej pożytku.

Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały! Tak nam dopomóż Bóg!

Liga żeglugi polskiej.

Co zdziałała dotychczas Liga żeglugi polskiej, wyjaśnił na zebraniu walnem w Tow. hygienicznem w Warszawie pułk. mar. Krzyżanowski.

Referent podnosi zasługi admirała K. Porębskiego, który jeszcze w czasie okupacyi powziął myśl skupienia marynarzy polskich dla skoordynowanej działalności. Zainicyował więc zorganizowanie możliwych wówczas prac przygotowawczych, by mieć siły odpowiednie, gdy po wyjściu okupantów nadejdzie okres objęcia morza.

W stowarzyszeniu »Bandera polska« przygotowano program przyjęcia i organizacyi administracyi drogami wodnemi. Z chwilą zachwiania się okupantów »Bandera polska« objęła wszystkie placówki na drogach wodnych i uniemożliwiła Niemcom wyprowadzenie całej flotylli wiślanej, choć władze wojskowe niemieckie wydały już stosowne rozkazy. Gdyby nie ta energia, nie mielibyśmy dziś i jej nielicznej flotylli wiślanej, która dowozi nam od półtora roku ładunki.

Członkowie »Bandery polskiej« zapisali się też chlubnie pod Mozyrzem i Kalinkowiczami, gdzie mężnie stawiali czoło bolszewickiej flotylli rzecznej.

W miarę poprawy stosunków gospodarczych poszczególne gałęzie w zakresie żeglugi morskiej i rzecznej przejęły państwowe zarządy administracyjne. Wówczas powzięto myśl wciągnięcia szerokich warstw społecznych do wspólnej akcyi dla popierania ojczystej żeglugi i utworzenia morskiej floty wojennej. Powstała »Liga żeglugi polskiej«, której statut zatwierdzono dnia 31. maja r. 1919. W dniu 5. czerwca odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne. Liga istnieje więc niespełna rok. Posiada zaś członków 5216. wśród nich z Warszawy 2905 i z prowincyi 2313. Oddziały Ligi utworzono: w Krakowie, Kielcach, Lublinie, Płocku, Toruniu, Siesinie, Tucholi, Milejowie, Gdańsku i Londynie. Tworzą się zaś oddziały w Aleksandrowie Kujawskim, Brześciu, Chełmie, Kole, Kazimierzu, Wilnie, Mińsku, Poznaniu, Puławach, Radomiu, Sopotach, Kaliszu, Bydgoszczy i Łomży.

Praca wewnętrzna polega na organizacyi poszczególnych sekcyi, które prowadzą całą robotę wykonawczą. Czynne są sekcye następujące: pro-

pagandy, przyjaciół marynarza polskiego, techniczna, ekonomiczna, budowy statku szkolno-handlowego, organizacyi wystawy marynarki morskiej, handlowej, wojenno-morskiej oraz sekcya młodzieży.

Wszystkie sekcye pracowały gorliwie. Ale dla akcyi należytej braknie środków pieniężnych, któreby zapewniły możność doprowadzenia do końca niezbędnych przedsięwzięć naukowych i wydawniczych oraz innych, zapoczątkowanych. Ze składek członkowskich ledwie można opędzić koszty lokalu, biura i niezbędnych druków. Pomoc społeczna wyraziła się w pewnych wpływach z kwest i przedsięwzięć, jednak bez pomocy rządowej nie zapewnia to stałości budżetu.

Drugą stroną ujemną jest brak ludzi. Uczuciowo Liga ma duże poparcie, lecz do pracy czynnej trudno wciągnąć tyle osób, ile zakres działalności wymaga. A sama sympatya nie wystarcza.

Naród nasz niema tradycyi, wiążących go z żeglugą, świat zaś należał i należeć będzie do żeglarzy. Biada tym, czyich flag na morzu zabraknie!

Gdy nam mało przyznano wybrzeża morskiego, tem większą miłością i troską winniśmy otoczyć naszą żeglugę. Na morze winni iść kupcy i handlowcy, aby stworzyć rodzimą flotę i handel. Poeci, literaci i malarze mają wdzięczne zadanie, aby stworzyć naszą literaturę i sztukę morską, która dla późniejszych pokoleń będzie drogowskazem.

Nie cały naród odda się pracy na rzekach i morzu, ale cały naród polski winien popierać takie dążności i zadania, jakie postawiła sobie »Liga żeglugi polskiej«.

Bez żeglugi własnej żaden naród żyć i rozwijać się nie może.

Wiadomości polityczne.

Z POLSKI.

Imponujący wiec.

W niedzielę odbył się w Lwowie imponujący wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zwołany przez słuchaczy politechniki i uniwersytetu.

Granica polsko-ukraińska.

„Kuryer Lwowski", organ wiceministra spraw zagranicznych p. Dąbskiego, podaje: Umowa polsko-ukraińska wyznacza granicę między Polską i Ukrainą, która ma iść Zbruczem, dawną granicą austro-rosyjską, wzgórzem krzemienieckiem, wschodnią granicą gubernii mińskiej, aż do ujścia Prypeci. Ujście Prypeci miałoby należeć do Polski. Wedle tych samych wiadomości, Ukraina jest obowiązana dać Polakom na swoich obszarach takie same prawa, jakie da Polska Ukraińcom w Galicyi. Sprawę rolną miałaby załatwić konstytuanta ukraińska.

Odezwa Naczelnika Państwa do ludności Ukrainy.

Naczelnik Państwa i wódz naczelny wojsk polskich Józef Piłsudski wydał z kwatery głównej w dniu 26. kwietnia b. r. następującą odezwę:

Do wszystkich mieszkańców Ukrainy! Wojska polskie na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie ukraińskie. Ludności ziem tych czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najezdców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem, grabieżom. Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński. Z chwilą, gdy rząd narodowy rzeczypospolitej ukraińskiej powoła do życia władzę państwową, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swych stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskiem polskiem wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Semena Petlury, którzy w Rzplt. Polskiej znaleźli schron i pomoc w najcięższych chwilach próby dla ludności ukraińskiej. Wierzę, że naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby z pomocą Rzplt. Polskiej wywalczyć wolność władną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którymi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju. Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania wojska Rzplt. Polskiej zapewniają obronę i opiekę. Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziem, by znosząc cierpliwie ciężary, jakie trudny czas wojny nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzplt. Polskiej jego krwawej walce o ich własne życie i wolność.

Odezwa atamana Petlury do narodu ukraińskiego.

Ataman Petlura ogłosił odezwę do narodu ukraińskiego, w której kreśląc dzieje walki o niepodległość kraju, podnosi, że z chwilą uznania przez Rzeczpospolitą Polską niepodległej ukraińskiej republiki ludowej, pomiędzy rządami republiki ukraińskiej i Polski nastąpiło zgodne porozumienie, na którego podstawie wojska polskie wkroczą wraz z ukraińskiemi na terytoryum Ukrainy jako sojusznicy, przeciw wspólnemu wrogowi. Po skończonej zaś walce wojska polskie wrócą do swej ojczyzny, przyczem wspólną walką zostaną naprawione błędy przeszłości a krew wspólnie przelana w boju przeciw wspólnemu historycznemu wrogowi — Moskwie — uświęci nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu. Wzywając wszystkie warstwy społeczeństwa do pomocy i walki, nakazuje ataman posłuch dla władzy ukraińskiej oraz wykonywanie wszelkich jej rozkazów, zaznaczając w końcu, że walkę prowadzić będzie, aż uwolni od wroga całą Ukrainę, a naród ukraiński uczyni wolnym i niezależnym.

Z NIEMIEC.

Niemiecka ustawa wyborcza.

Niemieckie Zgromadzenie Narodowe przyjęło tymczasową ustawę wyborczą. Nowa ustawa postanawia, że jeden poseł przypada na 60 tysięcy oddanych głosów. Głosy nadliczbowe w poszczególnej okręgach wyborczych tej samej prowincyi zsumowane będą w ten sposób, że 60 tysięcy zsumowanych głosów nadliczbowych wybiera po jednym pośle. Zgromadzenie Narodowe odmówiło prawa wyborczego żołnierzom; mają być natomiast utworzone osobne izby żołnierskie, które będą reprezentowały interesy żołnierzy.

Wydanie okrętów.

Dwa niemieckie okręty nowoczesnego typu „Oldenburg" i „Posen" wydano Anglii, jako odszkodowanie za zatopione w Scapa Flow okręty.

Z AUSTRYI.

Zaburzenia antysymickie.

W kołach niemiecko-narodowych studentów uprawiano od dłuższego czasu agitacyę antysymicką, której następstwem były wypadki, jakie się zdarzyły w ubiegły wtorek. Studenci nacyonalistyczni obsadzili wejścia do uniwersytetu i zabronili żydowskim uczniom wstępu do niego. Po stronie studentów żydowskich stanęli studenci socyalistyczni, do których przyłączyli się później komuniści i żołnierze z straży obywatelskiej. W południowej godzinie przyszło do zaciętej walki między jedną i drugą stroną. Z wielkim trudem tylko zdołano walczących rozpędzić. Na miejscu walk pozostało kilkunastu rannych. Na skutek tych wypadków zamknięto uniwersytet.

Z ROSYI.

Bolszewicy znów proszą Rumunię.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki znów zwrócił się do rządu rumuńskiego z propozycyą, aby Rumunia podjęła rokowania bez udziału Polski. Rosya chce z każdem państwem rokować oddzielnie. Jako miejsce rokowań proponują bolszewicy Charków. Z ramienia Ukrainy sowieckiej rokowania prowadziłby w takim razie Prochowski.

Wznowienie stosunków handlowych z Szwecyą.

„Danziger Neueste Nachr." donoszą: Stosunki handlowe między Szwecyą a Rosyą już się rozpoczęły. Niedawno przesłano do Sztokholmu z Rosyi 5 milionów rubli w złocie. Jest to wpłata na większą liczbę zamówionych przez Rosyę maszyn rolniczych.

Przedłużenie dnia roboczego.

Z różnych okolic Rosyi nadchodzą wieści o przedłużeniu tamże ośmiogodzinnego dnia roboczego na 10 godzin. Robotnicy budowlani oraz robotnicy przemysłu włóknistego postanowili przyjąć chętnie dziesięciogodzinny dzień pracy, nie żądając za dwie nadliczbowe godziny żadnej osobnej podwyżki. A więc zgnębiona całkowicie Rosya zrozumiała już, że jedyną drogą do podniesienia stosunków materyalnych w kraju jest natężona praca.

Do powyższej wiadomości dodać należy, że wszelkie dotychczasowe zabiegi około przywrócenia normalnych stosunków w Rosyi nie miały powodzenia. Tak było z armią pracy, która się rozbiegła na wszystkie strony świata, tak będzie również z zaprowadzeniem dziesięciogodzinnego dnia pracy.

Z WŁOCH.

Sprawa Adryatyku.

Korespondent „Journal des debats" w San Remo donosi, że konferencya obradowała w niedzielę rano nad sprawą Adryatyku. Jako punkt wyjścia dla dyskusyi reprezentanci koalicyi zaproponowali memorandum prezydenta Wilsona z dnia 9. grudnia 1919 roku, według którego granica Włoch biegłaby mniejwięcej jak następuje: w Alpach Julijskich — Monte Neveso, Monte Maggiore, Prevelosa i Lusin. Rjeka miała być państwem wolnem z granicami przebiegającemi przez miejscowości Volosca, Buccari i San Pietro; do państwa tego należałaby wyspa Veglia. Delegaci włoscy proponowali uznanie samorządu Dalmacyi.

Drobne wiadomości polityczne.

— **Chiny uznały niepodległość Polski.** Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza, iż w dniu 27 marca br. poseł polski w Paryżu, Zamoyski, otrzymał od posła chińskiego przy rządzie francuskim pismo zawiadamiające, że rząd chiński uznał Polskę jako państwo panujące i niepodległe.

— **Francuzi karzą.** Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że francuski sąd wojenny skazał pewnego chemika z Monachium, który się odgrażał francuskiej patrolce wojskowej, na 15 dni więzienia. Pozatem skazał ten sam sąd pewnego lekarza na 10 dni więzienia, ponieważ obraził pewien posterunek wojskowy i odgrażał się mu.

E. ZORJAN.

PRZEZ ZASŁUGI DO KORONY

OPOWIADANIE HISTORYCZNE Z CZASÓW JANA SOBIESKIEGO.

9) (Ciąg dalszy)

A gdy wzrok podniósł, przez łzy ujrzał dobrotliwe oblicze Matki Przenajświętszej, takie jakieś znane, iż zapomniał, gdzie się znajduje. Nie wiedział, iż ten obraz, równie jak nasz w Częstochowie, malował św. Łukasz.

Tłum Wenecyan, otaczających Morosiniego, porwał Jana ku wyjściu.

Gdy wyszli z kościoła pełnego mroku, blask słońca ich ogarnął. Przed nimi dzwonnica, sięgająca w niebo. Obejrzeli się. Kościół jeszcze więcej lśnił, kąpał się w złotych promieniach.

W otoczeniu admirała Morosiniego weszli do pałacu dożów — przez bramę na podwórze, a stamtąd po schodach otwartych na pierwsze piętro.

Szczędzie marmury i rzeźby, coraz zdawało się piękniejsze.

Drzwi, ozdobne rzeźbą i złoceniem, zawiodły ich do olbrzymiej sali.

Dokoła, na wysokość człowieka, ściany pokryty były obiciem z drogiego drzewa; dalej zaczynały się w bogatych ramach olbrzymie obrazy, sięgające aż do sufitu, który wśród jeszcze wspanialszych, rzeźbionych i złoconych ram, cały obrazami był pokryty.

Na jednej z poprzecznych ścian mieścił się ogromny, przepiękny obraz, przedstawiający sąd ostateczny.

Poniżej obrazu stalle, jak w kościele przed wielkim ołtarzem, bogato rzeźbione, równe, wzdłuż ściany ustawione. Tylko środkowe siedzenie nieco wyższe było.

Zajmował je doża wenecki. Po obu stronach panowie Wielkiej Rady.

Admirał opowiedział wyprawę, opisał zdobycie tureckiej galery i oswobodzenie jeńców.

— Jak długo zechcecie, bądźcie gośćmi naszymi — rzekł doża — a powróciwszy do krajów waszych, przyjaciółmi nam pozostańcie, bo i my przeciwko niewiernym Osmanom walczymy i zawsze walczyć będziemy. Może kiedyś wspólnemi siłami uda się nam ostatecznie zmiażdżyć tego wroga całego świata chrześciańskiego!

Pamiętano w Wenecyi o oswobodzonych, nie żałując ni jadła, ni napoju.

Admirał namawiał Stojeskiego, by dłużej pozostał.

— Dziękuję wam, szlachetny Panie — rzekł Jan — lecz muszę spieszyć do krafu. Słyszałem, że nas zeszłego roku klęska spotkała, mówią, że Turcy zdobyli Kamieniec! Muszę wracać, bo teraz bardziej, niż kiedy, potrzeba rąk do obrony kraju.

— Tak jest — rzekł Morosini. — Kamieniec, ta najsilniejsza twierdza, zdobyty. Teraz Polska dla Turków otwarta!

Zamyślił się, a po chwili ciągnął dalej:

— Sądzisz, młodzieńcze, iż my tak daleko nie wiemy, co się na świecie dzieje? O nie, my znamy i obce kraje. Patrz! — wskazał dużą kartę, przedstawiającą cały wówczas znany świat — ta karta narysowana przez słynnego Fra Mauro przed stu laty przeszło. Widzisz, tu Polska, Ruś, Litwa, Kraków, Lwów i Kamieniec oznaczone.

Jan przypatrywał się z podziwem rysunkowi.

— Masz słuszność, powinienes wracać co rychlej — rzekł wreszcie admirał. — Widzisz oto kraje, przez które będziesz musiał iść. Droga daleka i niebezpieczna; przerzynają ją góry ogromne, wśród których nie trudno się spotkać ze zbójcami.

— Bóg miłosierny — powiedział Jan.

— Tak, On cię doprowadzi do kraju rodzinnego.

Zaraz nazajutrz Stojeski i dziesięciu jego towarzyszy, zaopatrzeni hojnie przez poczciwych Wenecyan, puścili się w drogę.

II.

Kamieniec Turcy zhobyli, Podole zagarnęli...

W Polsce swary i kłótnie. Niezgoda tak wszystkich zaślepiła, iż mało kto myślał o ratowaniu kraju. O zdradę posądzano tę garść dohaterów, którzy, głód cierpiąc, bronili się przeciw stokroć liczniejszemu Turkowi — aż w końcu uledz musieli.

Król Michał Wiśniowiecki, przez naród opuszczony, nie mając wojska, musiał się zgodzić na zawarcie z Turkami układu w Buczaczu (17. października 1672).

Haniebny to był układ.

Podole i Kamieniec przeszły pod panowanie Turków, a Polska zobowiązała się płacić 22 000 czerwonych złotych rocznej daniny!

Lecz cóż było począć?

Nawet ci, którym dobro kraju najbardziej na sercu leżało, namawiali do tego układu, byle się Turków pozbyć na teraz, — byle zyskać czas do zebrania sił na przyszłą wojnę, do pogodzenia zwaśnionego narodu.

Ciężka dola zawisła nad mieszkańcami Podola.

Oni, co pierwsi zawsze stawali w obronie krzyża, w obronie wiary świętej, dziś przeszli pod panowanie Turków!

— Lepszy głód wśród swoich, niźli taka hańba — powiedzieli sobie i pociągnęli z resztkami dobytku w głąb Polski, na tułaczkę, ale wśród swoich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z całego świata.

— **Zbrodnicza ręka.** Pisma lwowskie przynoszą z okolic Złoczowa wiadomość, że wybuchł tam pożar we wsi Strutyna. Spłonęło przeszło 50 gospodarstw. We wsiach Płuchowie i Galwanica spłonęły mosty. Fakty te, łącznie z pożarami, jakie nawiedziły miasteczka Bursztyn i Radziechów, naprowadzają na myśl, iż pożary te są dziełem jakiejś zbrodniczej ręki.

— **Skóry taniejąl** W Dyseldorfie odbył się w ubiegły poniedziałek wielki targ na skóry. Ceny za poszczególne gatunki skór były zadziwiająco niskie. Tak np. płacono za funt skóry wołowej 22,50 mk., podczas gdy w marcu kosztowała ta sama ilość aż 86,60 mk. Również inne gatunki skór staniały poważnie. Zatem przypuszczać należy, iż w niezadługim czasie doczekamy się także tańszego obuwia.

Wiadomości kościelne.

Skarbiec Jasnogórski zamknięty.

Już oddawna OO. Paulini czynili starania o dokonanie przekształcenia skarbca Jasnogórskiego, zawsze jednak różne względy chwili bieżącej stawały temu na przeszkodzie. Do pracy tej przystąpiono obecnie, a to w celu dokonania całkowitego przeglądu przedmiotów w skarbcu umieszczonych. Porządkowanie odbywać się ma pod kierunkiem dwóch znanych profesorów historyi sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po rozpatrzeniu wartości historycznej i artystycznej ważniejszych przedmiotów, dokonane zostaną zdjęcia fotograficzne i wydany zostanie ilustrowany obszerny przewodnik po skarbcu Jasnogórskim. Wobec prac podjętych, skarbiec na czas dłuższy jest dla zwiedzającej publiczności zamknięty.

Klasztór św. Krzyża na Łysej Górze.

Starodawna siedziba OO. Benedyktynów po skasowaniu zakonów przez rząd rosyjski zamieniona była na więzienie. Obecnie ks. biskup sandomierski oddał kościół klasztorny i kaplicę więzienną OO. Benedyktynom, których jest dwóch. Dnia 3. maja ma się odbyć uroczysty ingres, czyli wprowadzenie zakonników w obecności ks. biskupa z Sandomierza.

Poseł niemiecki przy Watykanie.

Gazety berlińskie donoszą, że posłem niemieckim przy Watykanie został dr. Bergen, dotychczasowy zastępca rządu pruskiego. Równocześnie utrzymuje się uporczywie wiadomość, iż Nuncyuszem Apostolskim w Berlinie ma zostać Monsignore Pacelli.

Wybór nowego biskupa padernbornskiego.

Biskupstwo padernbornskie zostało osierocone z powodu przeniesienia dotychczasowego biskupa ks. Schultego na tron arcybiskupi w Kolonii. Wybory nowego biskupa odbędą się w piątek, dnia 30. kwietnia.

Więcej żywności!

Opole, 29. kwietnia. Komisya Międzysojusznicza Rządząca podwyższyła od 26. kwietnia ilość mąki wydawanej na kartki chlebowe o 500 gramów tygodniowo na osobę. Dziś podaje ona do publicznej wiadomości, że od 3. maja **ilość ziemniaków wydawanych na kartki, podwyższoną będzie o tysiąc gramów tygodniowo dla każdego mieszkańca.**

Sicherheitswehr aresztuje p. Korfantego.

Opole, 29. kwietnia. Bawiącego wczoraj w Opolu komisarza p. Korfantego aresztowała »sicherheitswehra« w chwili, gdy wychodził z budynku Komisyi Międzysojuszniczej zdążając do samochodu, który go miał odwieść do Bytomia. Aresztowania dokonało czterech zielonych policyantów pod komendą kapitana Baendera. Zajściu przyglądał się sam przewodniczący Komisyi, generał Lerond; niezwłocznie też wysłał pewnego oficera, który uniemożliwił odprowadzenie p. Korfantego. Pan Korfanty udał się następnie do generała Lerond i przedstawił mu przebieg bezprawnego aresztowania.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 28. 4.

Warszawa, 29. kwietnia. Ofenzywa na Ukrainie rozwija się nadal pomyślnie. Także w szlachetnym współzawodnictwie ścigają wojska nasze ogromnymi marszami nieprzyjaciela, nie dając mu czasu do zebrania sił. Malin, Korostyn, Berdyczów, Oziadyn, Chmielnik i Bar zostały zajęte. Zdobycz w jeńcach i materyale wojennym jest ogromna. W Berdyczowie bronionym zasilnie w kilku punktach wzięto prawie wszystkie składy i urządzenia. 34. dywizya sowiecka, oraz większą część sztabu rozbito. Nasza jazda manewrem oskrzydlającym zdobyła po ostrej nocnej walce Oziadyn i wzięła tam 2000 jeńców. W Żytomierzu wzięto oprócz nieprzeliczonej jeszcze zdobyczy 10 dział, tank i kancelaryę 58 dywizyi sowieckiej. Nastrój ludności miejscowej w większości usilny. Wojska wkraczające do Żytomierza były entuzyastycznie witane. Pierwszy zastępca szefa sztabowego.

Kuliński, podpłk.

Ogromne łupy.

Warszawa, 29. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu marszałek oświadczył, że wojska nasze odniosły olbrzymie zwycięstwo na Ukrainie. Zdobyto Żytomierz i cały szereg miejscowości obok Żytomierza położonych. Rozbita została 58-ma dywizya piechoty bolszewickiej i 17-ta dywizya jazdy bolszewickiej. Zdobyto 160 lokomotyw, 2 tysiące wagonów, niezliczoną ilość materyału wojennego, jak tanki, samochody pancerne, karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu w kierunku Dniepru. Izba na wniosek marszałka wnosi trzykrotny okrzyk: »Niech żyje armia!«

Okupacya Ukrainy przez Polskę.

Warszawa, 29. kwietnia. W tych dniach wyjeżdża na Ukrainę ataman Petlura, który dotąd przez szereg miesięcy korzystał z gościnności Warszawy. Wojska polskie pozostają dalej na Ukrainie i Wołyniu, zaś władze ukraińskie będą się urządzać na obszarach świeżo zajmowanych. Terminu pozostawania wojsk polskich na obszarach ukraińskich nie ustalono. W tym względzie ma nastąpić osobna umowa rządów. W ministerstwie ukraińskim mają być oddane dwa krzesła ministeryalne Polakom.

Dymisya ministra Seydy.

Warszawa, 29. kwietnia. Według pogłosek, minister byłej dzielnicy pruskiej, Seyda, wskutek niedzielnych wypadków w Poznaniu podał się do dymisyi. Decyzya w tej sprawie ma nastąpić w przeciągu dwuch dni.

Wykrycie wielkiego składu broni.

Berlin, 29. kwietnia. Dzienniki wieczorne donoszą, że na wyspie Rugii (Rügen) wykryto wielki skład broni i amunicyi. Ogółem skonfiskowano tysiąc karabinów, 120 karabinów maszynowych, wielka ilość pistoletów i innego materyału wojennego. Dowódcę tamtejszej obrony krajowej aresztowano pod zarzutem zamiaru sprzedaży skonfiskowanej broni. Obronę krajową zaś rozwiązano.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Komisya Koalicyjna zgodziła się na pochody polskie dnia 2. maja. Nasze organizacye kulturalno-oświatowe przygotowały te pochody. Wszyscy jak jeden mąż niechaj stawają do szeregów.

— Socyaliści niemieccy urządzają 1. maja pochody demonstracyjne, o których uwiadamiają plakatami, wzywając do jaknajliczniejszego udziału. Rodacy! Nie mieszać się do pochodów, niechaj pokaże się, jak nikła jest ich siła.

— Podwyższenie renty od wypadków nieszczęśliwych. Rada państwa uchwaliła dodatki do renty wypadkowej, płatne do każdej renty bez względu czy pobierający rentę jest potrzebującym czy nie. Nowe rozporządzenie przewiduje 3 kategorye. Renty uzyskane w okresie od roku 1887—1900; od 1901 do 1915; od 1916 do 1919 roku. Dla rent pobieranych od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie dodatek w pierwszej kategoryi 100% (czyli raz tyle co dotąd); w drugiej 80%; w trzeciej 60%; przy rentach przemysłowych 1) 80%; 2) 60%; 3) 40%. Również renty wdowie i sieroce będą podwyższone. Ważność niniejszego rozporządzenia obowiązuje do 31. grudnia 1920 roku.

Racibórz. (Przedstawienie amatorskie). W przyszłą niedzielę 9. bm. urządza Tow. śpiewu »Słowiczek« na sali »Villa Nova« na Płoni pierwszy swój występ publiczny na scenie. Odegrane będą dwie ładne sztuki swojskie: »Po 20 latach« i »Błażek opętany«. Spodziewamy się, iż Polonia raciborska przez liczne przybycie okaże swe sympatye najmłodszej naszej drużynie śpiewaczej i doda jej temsamem zachęty do dalszej pracy na niwie społecznej.

Racibórz. Znak czasu. 18 letni ślusarczyk J. tustąd zakochał się na umór w pewnej pannie. A ponieważ to jeszcze i za młody i niedojrzały, więc amantka dała mu kosza. Tę zniewagę tak sobie nasz bohater wziął do serca, że postanowił się otruć; wypił jakiegoś rozczynu, ale domownicy na szczęście zauważyli niedoszłego samobójcę i odwieźli go do szpitala.

— Na pogorzelców w Łęgu złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: Tomasz Stroka z Płoni 5 mk.; Klima z Babic 50 mk. Razem z poprzednimi 468 mk. 50 fen., które wręczyliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— Na pogorzelców w Kolonowskiej złożył na nasze ręce p. Tomasz Stroka z Płoni 5 mk. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Głubczyce w Prudnickiem. (Napady Niemców na ludność polską). Napady Niemców na ludność polską w pow. głubczyckim się nie skończyły; pod dowództwem zwyrodniałych jednostek Niemcy napadają na Polaków godząc na ich życie i mienie. Głównym dniem ataków na ludność polską, był dzień 2. kwietnia. W dniu tym w Babicach rzuciła się banda niemiecka na dom gospodarza Antoniego Niemiec, rzucając do okien i drzwi cegły i kamienie. Gdy gospodarz zaniepokojony, w obawie, ażeby banda niemiecka więcej nie wyrządziła mu szkód, wyszedł przed dom, Niemcy go natychmiast pochwycili i katując w niemiłosierny sposób, oprowadzali go po wsi śpiewając »Deutschland, Deutschland über alles«. W Głubczycach w ten sam dzień wieczorem o ½10 napadła zgraja niemieckich młokosów na gospodarza Jana Chwałkę pod dowództwem jednego żandarma, który odgrażając się, urządził dziką rewizye w mieszkaniu i w podwórzu. Następnego dnia o godz. ½8 napadli ci sami rozbójnicy polskie Biuro Plebiscytowe, lecz znalazłszy je zamknięte, pozrywali napisy i powybijali okna.

Baborów w Głubczyckiem. Jak już nasza gazeta donosiła, zakupiła firma L. Haas z Magdeburga tutejszą cukrownię oraz cukrownię w Wielkich Piotrowicach. Obie fabryki zostaną przebudowane w najnowsze techniczne maszyny i urządzenia zaopatrzone, tak iż będą w stanie wszystkie odpadki buraków cukrowych zużytkować.

Wodzisław. Według obwieszczenia magistratu w »Gazecie Wodzisławskiej« jest targ, przypadający na poniedziałek 3. maja, na wtorek 4-go maja przełożony.

Rybnik. (Wyciąć!) Baczność! Szan. odbiorcy wsparć z Polskiego Czerw. Krzyża w Rybniku. Polski Czerwony Krzyż w Rybniku jest zamknięty tak długo, dopóki nie nastąpi wyraźne ogłoszenie, że wypłata się rozpocznie.

Delegaturu Polsk. Czerw. Krzyża w Rybniku.

Boguszowice w Rybnickiem. »Kilka dni temu, pojawiła się w »Górnoślązaku« (a może i w innych pismach spokrewnionych z »Górnoślązakiem« krótka korespondencya, która opisuje w nader ostry sposób działalność mniemanych inicyatorów »szpilferajnu« i pomiędzy innymi wymienia: Krupczaka, Kulę i Motykę. Ponieważ owi panowie, których osobiście nie znam, wyczuwają we mnie autora owej ostrej korespondencyi, dlatego oświadczam niniejszem, że owej korespondencyi nie napisałem.

Alojzy Grabiec, nauczyciel.

(Red. Oświadczamy stanowczo, że p. nauczyciel Grabiec owej korespondencyi nie pisał. Panowie, którzy się poczuli na swoim honorze jako niemieccy »szpilferajniści« obrażeni, niechże wiedzą, że w Boguszowicach jest więcej ludzi, którzy do gazety coś napisać potrafią. Prawda korci!)

Rudy w Rybnickiem. Napad i obrabowanie włościańskiej kasy pożyczkowej. W nocy na zeszły piątek wdarło się 3 bandytów do mieszkania kasyera tutejszej kasy włościańskiej. Bandyci przyłożyli kasyerowi p. Murze rewolwer do piersi i zażądali wydania wszystkiej gotówki. Kasyer został zmuszony szafę wertheimowską otworzyć i bandyci zabrali 10 tyś. mk. oraz 450 mk. jego własnych pieniędzy. Domagali się wydania złożonych kilka dni przedtem 50 tyś. marek, ale tych już w kasie nie było, zostały odesłane do kasy głównej. Bandyci byli zamaskowani, ale całe postępowanie ich wskazuje, że napadu i rabunku musieli dokonać ludzie obeznani z miejscowymi stosunkami.

Gliwice. (Ceny na wtorkowym targu się podniosły). Para 7 tygodn. prosiąt 600 do 700 mk., ½ roczna świnka 1500 mk., siano 50 mk. centn., słoma długa 4 mk., krótka 1.60 mk. ociepka. Gęsi 95—150 mk., gęś 15 funt. 210 mk., indyki 200 mk., indyczki 100 mk., kaczki 55—60 mk., kury 55 do 65 mk., koguty 60 do 70 mk., młode gołębie 15 mk. para, gąsięta 30 do 45 mk. sztuka, młode króliki 15 do 25 mk., króliki dorośnięte 50 do 80 mk., koźlęta 30 do 90 mk.

Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Raciborzu.

Podarki do komunii św.

w rozmaitej cenie

Obrączki ślubne

w wielkim wyborze już od 40 mk. począwszy.

Zegarki, towary srebrne

automaty do mówienia

oraz płyty zawsze na składzie.

Reparacye wykonuje się dobrze

po przystępnej cenie.

K. Struchalli nast. R. Duda,

Racibórz,

tylko Odrzańska ul. 28 I. piętro.

OGŁOSZENIE.

Oberża z przynależytem mieszkaniem i pobocznemi lokalami na miejskim gruncie przy Bozackiej ul. 1/3 (dawniej Miksch) ma być od 1. października r. b. na nowo przedzierżawiona.

Piśmienne podania, zamknięte, zapieczętowane i zaopatrzone w napis: »Schankwirtschaftspachtung« należy do 5. maja rb. nadesłać do miejskiego urzędu budowniczego (Stadtbauamt).

Miarodawcze warunki wyłożone są w dnie powszednie od 8—12 godz. w wyżej wymienionym urzędzie do przeglądu.

Ogłoszenie to zostało także przez wywieszenie w polskim i niemieckim języku na ratuszu opublikowane.

Racibórz, 24. kwietnia 1920.

Magistrat.

Polecam na czas obecny:

proszek do pieczywa
cukier waniliowy
esencye do fabrykacyi likierów, koniaku i rumu
perfumy, mydła toaletowe.

Na kaszel
miód konerkowy, pastylki, różne herbatki.

Na reumatysm
flaster burgundzki i nacieranie.

L. Gryglewicz Racibórz
Drogerya s. Jana, Wielkie Przedmieście 12
Drogerya Zamkowa, Bosacka ulica 1.

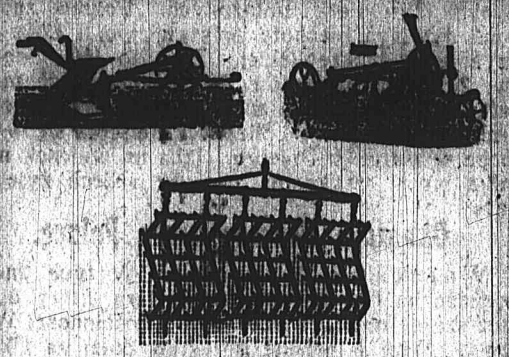

Rud. Sack'a
pługi, brony, drylówki
poleca po jak najniższych cenach
Fa. Karol Komorek,
Racibórz,
fabryka maszyn rolniczych.

Butelki
kupuje po najwyższych cenach
Ein- u. Verkaufsvereinigung Oberschlesischer Gastwirte
e. G. m. b. H.
w Raciborzu — Ratibor.

Tow. śpiewu „Słowiczek" w Raciborzu-Płoni
urządza
w niedzielę, dnia 9-go maja na sali „Villa Nova" o godzinie 7½ wieczorem
TEATR AMATORSKI
Odegrane będą 2 sztuki:
1) **Po 20 latach** obrazek ludowy w 3 akt. 2) **Błażek opętany** komedya w 1 akcie
Wszystkich życzliwych naszemu towarzystwu zaprasza uprzejmie **Zarząd.**
Bilety można nabyć poprzednio w sekretaryacie Tow. druha Adamczyka, ul. Niebocowska 20/1 i w drogeryi p. L. Gryglewicza, W. Przedmieście 12.

Na miesiąc maj
Książeczki modlitewne
MARYA
Królowa miesiąca maja
Czytania majowe
polecają
„Nowiny Raciborskie"

Przepaski
na przepuklinę
rozmaitego rodzaju
poleca
Emil Dittert,
Racibórz, Rynek

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!

Oberschlesische Automobil-Gesellschaft
Racibórz-Ostróg
Bozacka ulica 53. (Telefon 657.
dawniej: Allgem. Oberschl. Auto-Centrale, róg ulicy Nowej i ulicy Domu chorych

Poleca swoje nowo urządzone
warsztaty reparacyjne dla wszelk. wozów motorowych i motorów eksplozyjnych. Warsztat wulkanizowania.
Wielki skład części zapasowych także do auto przynal.
Sprzedaż wozów ciężarowych i osobowych nowych i używanych.
Dostawa nowych wozów zaraz (najpóźn. w 2-3 mies.)

W wszystkich sprawach narodowych należy się zgłaszać p. adr.:

Polski Komisarjat Plebiscytowy
Bytom — Schliessfach 143

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisarjat, niechaj się zgłosi w **Bytomiu, ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz"**, pokój 12 (telef. 69).

Adresy biur powiatowych są następujące:

1) **powiat prudnicki:**
Ks. Emmanuel Krzoska, Głogówek. Biuro Rynek, hotel „Koschel".
2) **powiat strzelecki:**
Apt. Konrad Habryka, Ujazd. Biuro Wielkie Strzelce, ulica Ogrodowa 6.
3) **powiat zabrski:**
Dr. Bronisław Hager, Zabrze. Biuro, Hotel Kochmanna, telef. 1219.
4) **powiat bytomski:**
Dr. Jan Hlond, Bytom. Biuro, Hotel „Lomnitz", II. piętro.
5) **powiat katowicki:**
Dr. Henryk Jarczyk. Biuro Katowice, hotel Residenz, ulica Jana 10. Telefon 590.
6) **powiat gliwicki:**
Feliks Orlicki, Gliwice. Biuro ul. Wilhelma 58. Telef. 1118.
7) **powiat tarnogórski:**
Apt. Emil Gajdas, Radzionków, ulica Starokolejowa 149. Biuro Tarn. Góry, hotel „Prinz Regent", Neuring 1, telefon 1013.
8) **powiat raciborski:**
Roman Strzoda, Racibórz, ulica Głubczycka 1 b. Biuro ulica Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.
9) **powiat kozielski:**
Dr. Teofil Golus, Kozle, Rynek, drogerja Barwicki, ul. Dworcowa 12
10) **powiat pszczyński:**
Jan Kędzior, Pszczyna, ulica Długa 5. Biuro tamże. Telef. 48.
11) **powiat opolski:**
Franciszek Kurpierz, Opole, ulica Mikołaja 36 a. Biuro tamże.
12) **powiat lubliniecki:**
Stanisław Breliński, Patoka p. Schierokau, Biuro Lubliniec, Dom Rolniczy.
13) **powiat oleski:**
Dr. Kołoczek, biuro Olesno, ulica Ogrodowa, Bahnhofshotel. Telefon nr. 40.
14) **powiat rybnicki:** Mec. dr. Marjan Rożański. Biuro Rybnik, plac kościelny 6. Telefon 1087. Dr. Różański, rynek 1. Telef. 1041.
15) **Królewska Huta:**
Aleksander Piec, Królewska Huta, ulica Güttlera. Biuro przy ul. Girndta 8, telef. niema, można telefonować pod 1336.
16) **powiat kluczborski:**
Dr. Gramlok Paweł, Kluczbork, hotel Central, rynek.
17) **powiat głubczycki:** Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.

Piękny wielki
dom
w Raciborzu
z powodu wyprowadzenia się zaraz
na sprzedaż
Łask. oferty pod lit. J. K. 780 do eksp. „Nowin Raciborskich".

BANK LUDOWY
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
w Raciborzu, ul. Panieńska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia
we Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;
udziela pożyczek wekslowych
reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle:
urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty dla Publiczności w dni powszednie od godz. 8 rano do godz. 12 w południe.